Rok VIII

Nr. 210

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Jacka i Prot.
Sroda: Gwidona W.

CHOJNICE, środa dnia 12. września 1928 r.

Słońca wschód 5.22 zachód 18.27
Księżyca wschód 22.49 zach 15.31

Znaczenie rozmów genewskich

Wielka zabiegliwość Niemiec.

Dopóki wojska francuskie stoją nad Renem, dopóty Niemcy nie mogą w sposób zdecydowany podjąć ofenzywy przeciw Polsce i dokonać połączenia z Austrją. To też polityka rządu niemieckiego od kilku już lat zabiega, aby wojska koalicyjne wcześniej opróżniły Nadrenję. Obecnie dyplomacja niemiecka na nowo podjęła próbę uzyskania wcześniejszej ewakuacji Nadrenji. Do tego celu zamierzały rozmowy Stresemanna z Poincar'em w Paryżu, o to samo zabiega kanclerz Niemiec Mueller w Genewie.

Jest to dziś najważniejsza sprawa, dokoła której skupia się uwaga całego świata politycznego. Nawet zatarg polsko - litewski, który przez dłuższy czas miał posmak sensacji politycznej, został usunięty na drugie plan przez inicjatywę Niemiec.

Nic dziwnego. Wszyscy politycy w Europie zdają sobie sprawę z tego, że wcześniejsza ewakuacja Nadrenji rozwiąże Niemcom rękę na zachodzie i umożliwi im energiczniejszą politykę na wschodzie i południowym wschodzie.

Co to oznacza, dobrze wiemy?

P. Waldemaras, który gra przeciw Polsce do spółki z Niemcami, nabrałby jeszcze większego tupetu. Również mocniej rzuciłby Niemcy w świat hasło rewizji wschodnich granic Polski i przyłączenia Austrji do Rzeszy. Niezawodnie i najśilniejsza partnerka Niemiec — Rosja sowiecka ożywiłaby swoją imperjalistyczną politykę przeciw Polsce.

To też rozmowy Muellera z Briandem mogą mieć bardzo poważne konsekwencjęe dla Polski.

Urodzaj światowy znacznie lepszy aniżeli ogólnie przypuszczano.

Na światowych rynkach zbożowych panowała w sierpniu wyraźna tendencja zniżkowa. W ostatnim bowiem czasie, pod wpływem pomyślnych warunków atmosferycznych, nastąpiła powszechna poprawa zbiorów.

Zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie wprawdzie nie są tak wielkie, jak w r. ub., lecz, biorąc pod uwagę dość znaczne zapasy zbożowe z poprzedniej kampanji, spodziewać się należy, że podaż pszenicy tych dwóch największych krajów eksportownych będzie wystarczająca.

W Środkowej Europie (Francja, Niemcy, Polska) zbiory pszenicy są mniejsze niż w roku ub., natomiast nadzwyczaj dobre wypadły zbiory pszenicy w krajach bałkańskich i naddunajskich, co może w znacznem stopniu pokryć niedobór zbożowy innych części Europy.

W Sowietach zbiory zapowiadały się niezyt dobrze, tak, że w bieżącym roku gospodarczym kraj ten, według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie eksporterem zboża.

Bardzo dobrze wypadł wszędzie zbior jęczmienia, natomiast urodzaj żyta tak w Ameryce, jak w Europie był nieszczególny i trzeba się liczyć z jego cześciowym niedoborem. Zbiory owsa okazały się średnie.

WPolscepodwpływem mniejszego niż w poprzednim miesiącu lecz jeszcze dość znacznego importu zboża, ceny dostosowywały się ściśle do konjuktur zagranicznych i przez cały miesiąc sierpień wykazywały spadek. Jedynie zwyżkowały nieco ceny owsa, a to pod wpływem analogicznej tendencji światowej.

Polska, Polska, Polska

3 razy w jednym dniu Liga Narodów zajmowała się Polską

Mowa ministra Zaleskiego

Wczoraj podaliśmy tylko krótką wzmiankę o tem, że na sobotniem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przemawiał polski min. spraw zagranicznych p. Zaleski. Dzisiaj przedkładamy zasadnicze streszczenie mowy.

Mowa p. Zaleskiego była poświęcona głównym, omawianym przez Ligę sprawom, a więc paktowi Kelloga i rozbrojeniom. Minister z zadowoleniem podkreślił, że od zeszłego zgromadzenia wojna była dwukrotnie potępiona i postawiona poza prawem. Wyraził on nadzieję, że być może będzie to początek nowej ery zaufania i współpracy powszechnej. Minister Zaleski podkreślił, że podpisany pakt Kelloga jest identyczny z zeszłoroczną uchwałą Ligi Narodów. Wykazał, że Polska przyjęła pakt z zadowoleniem, ale widzi jego braki, ponieważ nie posiada on sankcji przeciw temu, kto wojnę wywoła. Zaznaczył, że chociaż pakt podpisano poza Ligą, jednak jest on wyrazem idei i zasad Ligi. Przytem zastrzegł się, że nie ma bynajmniej intencji na korzyść Ligi zaprzeczać wspaniałej inicjatywy wielkiej demokracji amerykańskiej.

Dalej mówił o pracach Ligi na temat bezpieczeństwa, wskazał ich postęp i przypomniał projekt umów pojedyńczych, do których rząd polski przywiązuje wielkie znaczenie, ponieważ skoro próby urzeczywistnienia ogólnej umowy zawiodły, to Polska starała się zagadnienie to rozwiązać w drodze umów pojedynczych. „Polska — mówił minister — jest przekonana, że zawarcie konwencji regjonalnych ułatwi konwencję powszechną. Zaznaczył dalej, że prace komisji przygotowawczej rozbrojeniowej nie powinny być traktowane z pogardą, gdyż dały już poważne wyniki i napewno doprowadzą do zwołania konferencji rozbrojeniowej. Dlatego minister Zaleski nie podziela sceptycyzmu Szwecji, Niemiec, Norwegji i Danji w kwestji prac rozbrojeniowych Ligi.

Następnie polemizował z poglądem Sowietów, że wystarczy proklamować powszechne rozbrojenie, aby zagwarantować pokój. „Dla nas, mówił minister, rozbrojenie, o którem myślimy, nie jest kwestją przejściowej propagandy. Jest to wielkie zagadnienie, do którego przystępujemy z powagą i które pragniemy rozwiązać, Trzeba więc kontynuować obecną metodę ze spokojem i ciągłością, pracować, nie zapominając, że akcja niepoważna doprowadziłaby tylko do fiaska."

W drugiej części mowy minister omawiał wniosek Belaertsa, zmierzający do stworzenia stałej komisji spraw mniejszościowych. Minister Zaleski podniósł dokonane już dzieło komitetów trzech, pracujących dla złagodzenia trudności mniejszościowych oraz słuszność uwagi Belaertsa, że nie należy do spraw mniejszościowych wprowadzać motywów politycznych i że wobec tego wystarczą dotychchzasowe komitety. Minister Zaleski kategorycznie wypowiedział się przeciwko wnioskowi Belaertsa, popartemu przez Muellera. „Chyba dodał minister Zaleski, że zastosowanoby uchwałę Unji przyjaciół Ligi, przyjętą na zjeździe w Hadze, a proponującą rozciągnięcie traktatów mniejszościowych na wszystkie państwa. W takim razie mogłaby powstać stała komisja. Nie należy w pogoni za lepszem psuć to, co jest dobre."

Mowy min. Zaleskiego delegaci słuchali w skupieniu i wywarła ona wielkie wrażenie.

Atak niemiecki spalił na panewce.

Prócz tego w sobotę zajmowała się sprawami polskiemi Rada Ligi Narodów i to aż dwa razy. Raz skargą Górnośląskiego Volksbundu i bezpośrednio potem sprawą sporu polsko - litewskiego. Ponieważ tę ostatnią we wczorajszym numerze omówiliśmy, przedstawimy obecnie skargę niemiecką.

Sprawę skargi Volksbundu referował delegat Kolumbji Urutia, który odczytał dwa zarzuty Volksbundu, pierwszy z powodu bezpieczeństwa mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, drugie z powodu zapisywania dzieci niemieckich do szkół mniejszościowych oraz replikę rządu polskiego. Stwierdza ona, że skargi Volksbundu są przesadzone i przedstawia faktyczny stan rzeczy, z którego wynika że warunki bezpieczeństwa mniejszości niemieckiej na Śląsku, nie mogą być przedmiotem zarzutów skoro mniejszość ta swobodnie może odbywać zebrania swych związków i stowarzyszeń.

Raport Uruti w konkluzji proponuje, aby Rada Ligi przyjęła do wiadomości stanowisko rządu polskiego i wyraziła przekonanie, iż rząd polski czuwać będzie nad zachowaniem spokoju na Górnym Śląsku.

Po krótkich przemówieniach Schuberta, Blocklanda i ministra Zaleskiego raport delegata Kolumbji przyjęto jednogłośnie do wiadomości.

Przedstawiciel Francji mówi o pokoju.

Genewa, 10. 9. (radjo). Na dzisiejszem Zgromadzeniu Ligi Narodów przedstawiciel Francji Arystydes Briand wygłosił wielką mowę. Mówił o pokoju światowym i stwierdził, że Liga Narodów to jedyne schronisko dla tego pokoju. Bez niej najdonioślejsze układy nie doszłyby do skutku.

Liga Narodów uniemożliwiła wiele wojen, a jedną zahamowała w samej chwili wybuchu.

O całkowitem zniesieniu zbrojeń nie ma co mówić, gdyż czas to tego nie nadszedł. N. p. Niemcy posiadają namin. armję w sile 100 tys. chłopa, każdej jednak chwili mogą uzbroić olbrzymie rzesze zdrowych i tęgich mężczyzn. Więcej od zaniechania zbrojeń znaczy silna wola pokoju wśród narodów.

W końcu mówił o mniejszościach i poparł uwagi, wypowiedziane w tej sprawie przez min. Zaleskiego, a skierowane przeciw Holandji i Niemcom.

Gdy Briand skończył, gorąco go oklaskiwano. Tylko Niemcy ostentacyjnie wstrzymali się od oklasków.

Wyścigi motocykloweomistrzostwo Polski.

Grudziądz, 10. września (radjo). Wczorajszej niedzieli odbyły się tu szosowe wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo zdobył p. Poshadel z Grudziądza, przebywając dystans 300 klm. w 3 godz. i 20 m. t. zw. „Grad Prix" zdobył gdańszczanin p. Röhr. Organizacja zawodów mocno szwankowała.

Zgon niemieckiego dyplomaty.

Berlin, 10. września (radjo). W sobotę zmarł tu bawiący na urlopie ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorf - Rantzau. Zmarły należał do partji demokratycznej i był pierwszym przewodniczącym delegacji niemieckiej podczas rokowań pokojowych we Wersalun. W r. 1913 objął kierownictwo przedstawicielstwa Niemiec przy rządzie sowieckim. Należał do najdzielniejszych dyplomatów Rzeszy.

Za żadną cenę nie należy Niemcom oddać korytarza pomorskiego

Tak pisze czasopismo angielskie.

Polska to czynik równowagi i pokoju w Europie. Rozumieją to państwa zachodnie i zaczynają również rozumieć dotąd nie bardzo nam przychylni Anglicy. Przedewszystkiem zmieniają się u nich poglądy na sprawę t. zw. korytarza pomorskiego i to w sensie dla Polski i przychylnym.

Ostatnio n. p. fachowe czasopismo angielskie „Fortnighthy Reveier" tak pisze m. i. o Pomorzu i jego przynależności do Polski.

„Słynny korytarz nie tylko, że pozwala państwu o 30-miljonowej ludności na korzystanie z wszystkich przywilejów gospodarczych, jakie daje posiadanie wybrzeża morskiego, ale również usuwa niebezpieczeństwo zmonopolizowania przez Niemcy stosunków z kontynentem. Tak długo, jak długo będzie istniał korytarz niema mowy o monopolu tego rodzaju a handel Wielkiej Brytanji z Polską, Czechosłowacją, Ukrainą i Węgrami nie będzie uzależniony od widzimisię Niemców.

Prędzej czy później sprawa korytarza upadnie sama przez się, dla tej prostej przyczyny, że konieczności gospodarcze muszą wziąć górę nad roszczeniami nieokiełzanego nacjonalizmu. Miasto Gdańsk będzie zmuszone do bliższej współpracy z Polską, Pozostanie jedynie problemat Prus Wschodnich, którego rozwiązanie można znaleźć na rozsądnej płaszczyźnie gospodarczej.

Bolszewicy przepędzają żydów

A ci zamierzają do Polski jechać.

Żydowska prasa w Wilnie podniosła alarm z powodu wzrastającego antysemityzmu w Rosji.

Podobno do władz sowieckich w Mińsku, w ostatnich dniach wpłynęło 1000 podań od tamtejszych żydów z prośbą o pozwolenie na wyjazd zagranicę. Większa część tych „uciskanych" niedoszłych lub dymisjonowanych komisarzy czerwonych, czyni zabiegi o otrzymanie zezwolenia na wjazd do Polski.

Wyrzucani z posad żydzi sowieccy, znajdują się w wielkiej nędzy. Pracy otrzymać nie mogą. Antysemityzm, który przedtem miał zwolenników jedynie wśród ludności, bynajmniej nie usposobienia komunistycznego, obecnie znalazł sporo zwolenników wśród komunistów, a w szczególności wśród komsomolców. Dnia 28 sierpnia w Borysowie na zjeździe komsomolsów uchwalono jednogłośnie usunąć ze swego grona „towarzyszów" pochodzenia żydowskiego. Uchwała ta wywarła wielkie wrażenie wśród tamtejszych żydów zwłaszcza, iż w zarządzie „komsomoła" borysowskiego, znajdowało się trzech żydów.

Zatem grozi nam nowa fala litwaków z za kordonu.

Jakie prawa i jakie obowiązki mają szeregowcy.

Dziesięć rodzajów służby. — Jak można zostać podchorążym rezerwy. — Nie wolno politykować. Nie wolno się żenić. — Urlopy.

W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie wykonawcze o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego.

Szeregowi składają przysięgę wojskową po ukończeniu szkoły rekruta. Istnieje dziewięć rodzajów służby wojskowej: piechota, artylerja, kawalerja, aeronautyka, inżynierja, służba uzbrojenia, służba intendantury, służba zdrowia i żandarmerja, do których wyznaczani są poborowi przed wcieleniem przez komendanta właściwego PKU. na podstawie decyzji poborowej.

Czas służby liczy się poborowym od chwili wcielenia, jak również od tego czasu przysługują im wszelkie należności. Szeregowi, odbywający skróconą czynną służbę wojskową, otrzymują tytuł podchorążego rezerwy, o ile ukończą szkołę podchorążych z pomyślnym wynikiem. Dopóki jednak nie zostaną mianowani podporucznikami, pobierają uposażenia według rzeczywistego stopnia szeregowego, który posiadają.

Szeregowi służby czynnej nie mogą być członkami żadnych stowarzyszeń o charakterze politycznym. Nie wolno im również brać udziału w zjazdach, zebraniach, odczytach, wiecach i żadnych innych akcjach o charakterze politycznym.

Szeregowym służby czynnej nie wolno się żenić aż do chwili przeniesienia do rezerwy. Wypadki wyjątkowe są jednak uwzględnione. Zawarcie małżeństwa bez pozwolenia władz wojskowych karane będzie według wojskowego kodeksu karnego.

Szeregowi mogą korzystać z urlopów długoterminowych i czasowych w każdym wypadku, jednak podlegają oględzinom lekarskim przed urlopem i po powrocie z niego. Szeregowi mogą starać się o przedłużenie urlopów.

Liczba ofiar się zwiększyła.

Rzym, 10. września (radjo). Według ostatecznych obliczeń zginęło podczas katastrofy wyścigowej w Medjolanie 21 osób.

Trzeba zabronić wywozu paszy

Inaczej na wiosnę przyszłego roku nastąpi masowa wyprzedaż bydła

Przedwczesne lecz uzasadnione troski

Jak wiadomo, pasze w roku bieżącym chybiły. Siana zebrano ¾ mniej, niż w latach normalnych , koniczyny są prawie o połowę słabsze, a seradela na grutach lżejszych w dużej mierze — przepadła. Również będzie słaby sprzęt słomy jarej. Pozatem należy podkreślić, że i okopowe, szczególniej ziemniaki, nie urodziły. Wychodząc z powyższego należy przypuszczać, że w obecnym roku gospodarczym, a szczególnie na „przednówku" rolnictwo nasze ucierpi wskutek braku paszy objętościowej, a nawet i ściółki.

Kryzys ten odbije się głównie na gospodarstwach hodowlanych, do których zaliczyć musimy gospodarstwa poniżej 20 ha, a obejmujące blisko 70 proc. wszystkich użytków rolnych w Polsce.

Kryzys powyższy spowoduje w pierwszym rzędzie sprzedaż masową inwentarza żywego, jak krów mlecznych, macior i t. p. Wskutek powyższego należy spodziewać się obniżenia produkcji masła i wieprzowiny, co wpłynie ujemnie na nasz i tak deficytowy budżet handlowy.

Kryzys ten może jeszcze się spotęgować w razie wywozu pasz zagranicę. Niemcy i Czechosłowacja już w latach poprzednich sprowadzały z Polski znaczne ilości słomy, siana, okopowizny i odpadków przemysłu rolnego.

W roku 1926 importowały te państwa słomy, sieczki, wysłodzin suszonych, pulpy ziemnej kartofli i melasy ogółem 228600 ton wartości zgórą 18 milj. zł., a w roku ubiegłym — 252.800 ton wartości 20 milj. zł. Dotknięte w tym roku nieurodzajem pasz, zarówno Niemcy i Czechosłowacja będą się starały nabyć ich większe ilości w Polsce.

Pomimo dużego zapotrzebowania na rynku miejscowym pasze będą wychodziły zagranicę, gdyż taniej będzie się kalkulował ich wywóz z nadgranicznych powiatów n. p. do Niemiec, niż do odległych okolic wewnątrz Państwa.

Podobnie i Łotwa będzie szukała pasz w Polsce i to głównie w Wileńszczyźnie, z którą związana jest bezpośrednią komunikacją kolejową.

Grozi to poważnemi następstwami dla naszych gospodarstw handlowych. Szczególnie nieostrożny eksport kartofli może odbić się ujemnie na aprowizacji najszerszych warstw oraz na produkcji nabiału i mięsa, jak również i na całym przemyśle ziemniaczanym.

Mając to wszystko na uwadze, Polski Związek organizacyj i Kółek Rolnictwa wystąpił do Ministerstwa Rolnictwa z memorjałem, w którym proponuje:

1) wprowadzić cła wywozowe na słomę, sieczkę, siano wszelkie wysłodziny suszone, pulpę ziemniaczaną, ziemniaki i melasę;

2) obniżyć taryfę kolejową na powyższe artykuły, celem ułatwienia przewozu ich z jednych okolic do drugich;

3) łącznie z powyższemi zarządzeniami powstrzymać wywóz pasz treściwych, jak otrąb i makuchów, oraz;

4) bezzwłocznie podwyższyć cło na wwożone tłuszcze, gdyż pozostawienie pasz objętościowych w kraju byłoby tylko jednostronnem zarządzeniem i nie wydałoby spodziewanych wyników.

Terrorem chcą świat zniszczyć żeby utrwalić dyktaturę proletarjatu

Program komunistycznej międzynarodówki

Moskwa, 10. IX. (radjo). Prasa sowiecka ogłosiła program międzynarodówki komunistycznej w nowej redakcji, zatwierdzonej przez VI kongres międzynarodówki w Moskwie.

Pierwsza część tego programu omawia „światowy system kapitalizmu, rozwój tego systemu i jego nieuniknioną klęskę", dzieląc erę kapitalistyczną na okresy rozwoju, z których ostatni „imperjalistyczny", doprowadzić ma rzekomo do upadku kapitalizmu wskutek wzajemnego zwalczania się kilku państw kapitalistycznych.

Druga część programu omawia wpływ wojny światowej na prądy rewolucyjne walkę komunizmu z „kontr-rewolucyjną socjal-demokracją", rozwój faszyzmu, „wewnętrzną słabość stabilizacji kapitalistycznej", oraz „przyszły rewolucyjny krach kapitalizmu".

Trzecia część programu poświęcona jest „ostatecznemu celowi międzynarodówki komunistycznej — komunizmowi światowemu".

Czwarta część programu omawia „przejściowy okres od kapitalizmu do socjalizmu", oraz „zagadnienie dyktatury proletarjatu". W tej części program twierdzi iż utrwalenie zwycięstwa komunizmu po rewolucji w państwie kapitalistycznem możliwe jest jedynie w wypadku zastosowania metod terroru i dyktatury partyjnej.

W piątym rozdziale programu omówione jest zagadnienie dyktatury proletarjatu ZSSR. oraz stosunku państwa sowieckiego do międzynarodowego ruchu komunistycznego.

W ostatnim, szóstym rozdziale programu, omówione są „strategja i taktyka międzynarodówki komunistycznej w walce o dyktaturę proletarjatu". W tym rozdziale zwraca się program przedewszystkiem przeciwko prądom socjaldemokratycznym, jako najbardziej niebezpiecznym dla światowego ruchu komunistycznego.

Uratował mu życie z odległości kilku tysięcy kilometrów

Trjumf sprawności radjowej

Cherbourg, dnia 10. 9. (radjo). Do Cherbourga zawinął statek amerykański „Berengarja", na którego pokładzie znajdował się młody lekarz, dr. Schiffman, zawdzięczający życie ratunkowi przy pomocy depeszy iskrowej.

Dr. Schiffman wiózł przeznaczone dla badań w laboratorjum uniwersyteckiem węże jadowite i został przez jednego z nich ukąszony.

Pomimo energicznego zastosowania wszelkich środków, znanych dr. Schiffmanowi i jego koledze, lekarzowi okrętowemu, wystąpiły gwałtowne objawy zakażenia, połączone z silnem osłabieniem działalności serca. Stan chorego zdawał się być beznadziejny.

Wtedy lekarz okrętowy wpadł na pomysł zwrócenia się drogą iskrową o radę do prof. Dittmanna w Nowym Jorku, najznakomitszego specjalisty w zakresie leczenia zatruć powstałych wskutek ukąszeń jadowitych gadów.

W przeciągu siedmiu minut uzyskano połączenie z prof. Dittmanem i potrzebne wskazówki, których zastosowanie uratowało umierającego lekarza.

Powyższy wypadek jest niesłychanym triumfem wiedzy ludzkiej, która potrafiła ujarzmić przyrodę i zużytkować jej siły tajemne na swe usługi.

Osobliwy rekord bandyty

96 włamań w ciągu jednego roku.

Kassel, 8. IX. (radjo). Ujęty przez kasselską policję kryminalną b. kamieniarz Lietz ze Stendalu przyznał się, że od lutego rb. z różnymi pomocnikami dokonał w samej Kasseli 45 cięższych włamań, 28 włamań do ogródków działkowych i 18 kradzieży rowerów. Pozatem przyznał się do usiłowanego rabunku na dworcu w Zierenberg, kilka włamań w Hamburgu i Eschwege oraz do dwudziestu włamań w Getyndze, Nordhausen, Berlinie, Koenigswusterhausen, Krimmitschau, Lipsku, Stendalu, Tatfuhr, Weissensee i Pyrmoncie. Ogółem dokonał ze swą bandą w ciągu roku bieżącego 96 włamań. W roku 1927 Lietz był zasądzony za rabunek na 12 lat domu karnego, lecz w kilka miesięcy po wyroku uciekł z więzienia z Brandenburga. Na skutek jego zeznań ujęto dotychczas 11 osób pod zarzutem poplecznictwa i paserstwa.

Komunizm wrogiem robotników

Uchwała najpotężniejszej na świecie organizacji robotniczej.

Londyn, 8. IX. (radjo). Obradujący w mieście Swensea kongres angielskich związków robotniczych, t. zw. Trade - Unionów, powziął uchwałę, mocą której Rada główna ma przedsięwziąć energiczne zarządzenia, celem wytrzebienia śladów komunizmu z życia syndykatów robotniczych Wielkiej Brytanji.

Uchwała ta powzięta przez kongres związków liczących około 4 miljony członków robotników wywrzeć musi w całym świecie ogromne wrażenie.

Zamach samobójczy w kościele.

Z Gliwic donoszą o drastycznym wypadku, jaki zdarzył się podczas uroczystości ślubnej w kościele św. Piotra i Pawła. W momencie kiedy narzeczeni wstępowali w progi kościoła, do pana młodego podbiegła młoda dziewczyna z dzieckiem na ręku i zawołała — przyjrzyj się swemu ojcu, następnie zaś przecięła sobie na miejscu brzytwą tętnice. Desperatkę opatrzono natychmiast i odstawiono do szpitala. Podczas rewizji znaleziono przy niej rewolwer. wobec czego zachodzi przypuszczenie, iż zamierzała ona dokonać zabójstwa ojca swego dziecka. Narzeczona odeszła od ołtarza.

Wielki pożar
zniszczył w Brusach całą dzielnicę
Spłonęło 15 domów. — 50 rodzin bez dachu nad głową. — Straty wynoszą przeszło 300 tysięcy złotych.

(Od własnego korespondenta.)

Brusy, dnia 10. IX. 28.

Wioskę naszą nawiedziła dzisiejszej nocy straszliwa katastrofa. Wszystkie domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze przy ul. Polnej doszczętnie się spaliły. Koło 50 rodzin zostało bez dachu nad głową, a cały ich dobytek uleciał z dymem do nieba. Po kolei opiszę przebieg tego groźnego nieszczęścia.

„Pali się! Gore!"

Brusy spoczywały już w głębokim śnie, kiedy nagle o godz. 2-giej w nocy ozwały się głośne alarmy, zwiastujące że wybuchł pożar. Alarmy te potęgowały się z chwili na chwilę. Dzwony kościel ne wołały głębokim, przejmującym głosem, ochrypłe syreny tartaczne ryczały przeraźliwym świstem. Niebawem też na ulicach rozległy się setki okrzyków „Pali się! Gore! Na Polnej!

Z domów wysypywały się gromady ludzi i biegały na miejsce katastrofy. W ciemnej dali żółtawe języki płomien. tańczyły opętany taniec zniszczenia, a na czarnem niebie nad wioską rozlała się szeroką falą krwawa łuna.

Bruska straż pożarna wraz z policją pierwsze przybyły do ognia i rozpoczęły gorączkową akcję ratowniczą.

Niszczycielski taniec ognia.

Niestety wysiłki wprost bohaterskie nie na wiele się zdawały. Ogień wybuchł w jednym ze środkowych domów i szerzył się z przestraszającą szybkością, równomiernie w prawą i lewą stronę. Prędko przeskoczył na drugą stronę i hulał ... szyderczy, niepokonany. W krótkim czasie stanęło w płomieniach 8, 10, 12 a wkońcu 15 domów parterowych, jedno i dwupiętrowych. Równocześnie z niemi zaczęły się palić stajnie i obory. Cała ulica Polna przedstawiała długą aleję ognistych słupów. Żar był taki, że środkiem ulicy niepodobna było pójść.

Grozą przejmujące sceny.

Trudno opisać co się w tym czasie na ulicy Polnej działo. Patrzący odnosił wrażenie, że widzi sceny z żywego piekła. W powietrzu wciąż rozlegało się bicie dzwonów i świstanie syren, rozlegał się syk pryskających iskier i huk pękających ścian, nad tem wszystkiem jednak górowały krzyki rozpaczy, wydzierające się z piersi ludzkich i zwierzęcych.

Z płonących budynków wybiegały na wpółprzyodziane postacie, w koszulach i spodniach. Szybkość ognia była tak wielka, że znaczna część pogrzelców nie zdążyła na siebie prawie nic narzucić.

Ten i ów próbował coś ratować. Porwał pierzynę albo jaki przyodziewek albo kawał mebla i wyskakiwał na dwór. Po dalsze rzeczy niestety nie zdążył wracać. Ubiegł go ogień.

Przerażający lament, płacz i zawodzenia mieszały się z triumfującym poszumem płomieni. Kobiety załamując ręce biegały jak bez zmysłów, dzieci krzyczały w niebogłosy. A raz po raz rozlegał się straszliwy krzyk na pół obłąkanej matki:

— O Jezu! Gdzie Andzia! Gdzie Andzia! Ratujcie Andzię!

Z obór zaś i stajen dobywały się ryki żywcem pieczonego bydła i kwiki trzody chlewnej.

Piekielny harmider, rozpacz i obłąkanie, oto okropna muzyka, jaka towarzyszyła rozpętanym orgjom płomiennego żywiołu.

Akcja ratownicza.

Straż Pożarna ,policja i liczne zastępy mężczyzn pracowały początkowo nad stłumieniem, a później nad umiejscowieniem pożaru. Lecz okazało się, że środki ratownicze, posiadane przez Brusy, nie wystarczają do tego. Przedewszystkiem dał się odczuwać ciągły brak wody. Brusy nie mają kanalizacji, dlatego trzeba było wodę dowozić w beczkach. A zanim taka beczka z wodą nadjechała, to już poprzednio wylana beczka zdążyła wyparować i płomień tem jaskrawiej buchał, jakby szydził z daremnych wysiłków ludzkich.

Śmiemy twierdzić, iż właśnie brak wody przyczynił się do tak okropnych rozmiarów klęski.

Szczególnie odznaczył się podczas akcji ratunkowej komendant posterunku P. P. w Brusach p. Łukaszewski. Jemu to należy zawdzięczać, iż ogień nie przeszedł na dalsze ulice, gdyż nieustraszony odrąbał płonący dach z domu przytykającego do sąsiedniej ulicy i choć spadł z pierwszego piętra i dotkliwie się potłukł, dalej przy ratowaniu brał udział.

Przyjazd przedstawicieli władz.

O godz. 3-ciej nadjechali samochodem z Chojnic prokurator dr. Drozdowski i pow. komendant policji podkomisarz Włodek. Natychmiast rozpoczęli energiczne śledztwo. Przybył też na miejsce starosta powiatowy Weiss. Wyniki śledztwa na razie trzymane są w tajemnicy. Ludność mimoto opowiada sobie, że ogień wybuchł nie przypadkowo, lecz został podłożony. Dość tajemniczo też przedstawia się ten fakt, że przed tygodniem tow. ubezp. „Silesia", u którego wszystkie domy przy ul. Polnej były ubezpieczone, wypowiedziała ubezpieczenia. Podobno do towarzystwa wpłynęło doniesienie, że ktoś zamierza podłożyć ogień. Są to plotki i przypuszczenia. Notuję je dlatego, aby władze miarodajne z chwilą, gdy uznają to za stosowne, w każdymbądź razie społeczeństwo o przyczynach tej katastrofy poinformowały.

Na rumowisku.

Z nastaniem rana ogień się ułożył. Płonęły jeszcze sterty torfu, zmagazynowanego na podwórzach, dymiały czarne zgliszcza belek i desek i prażyły się w żarze cielska świń i bydła.

Przy blasku dziennym dopiero ocenić można było ogrom nieszczęścia. Tam gdzie dzień przed tem wznosiły się malownicze domki, teraz leżały kupy gruzów. Tam gdzie dzień przedtem rodziny spokojne i szczęśliwe siadały do śniadania, teraz nad zwęglonemi i spopielonemi szczątkami swych siedzib stały z czerwonemi od płaczu oczyma.

Nawet sady padły ofiarą ognia. Gałęzie drzew się opaliły, tak że sterczą jeno osmolone pnie, a a buraki i kartofle w ziemi dosłownie się upiekły.

Wśród ludności bruskiej panuje ogólne przygnębienie. Pomyśleć też: 15 domów zwęglonych, 50 rodzin bez dachu nad głową, popalony inwentarz żywy i martwy a nawet przyodziewek .Straty oceniają pobieżnie na przeszło 300 tysięcy zł.

Pogorzelcy znaleźli przytułek u współobywateli i z pierwszą pomocą pośpieszy im gmina.

N. N.

„Zbrodnicza ręka"!

Przedstawiciel naszej redakcji udał się do komendanta powiatowego P. P. p. podkomisarza Włodka i zapytał go o wyniki dotychczasowego śledztwa.

— Panie Komendancie, jaka była przyczyna katastrofy: wypadek przy podpalenie.

— Podpalenie! brzmi odpowiedź! Działała tu zbrodnicza ręka i to z zimnym rozmysłem! Zbrodniarz wybrał sobie najstosowniejsze miejsce i najstosowniejszą porę. Doskonale sobie obliczył, ile czasu upłynie zanim pomoc nadejdzie i jakie w tym czasie ogień zdoła zrobić postępy.

— Czy mogę prosić o bliższe uzasadnienie tego stwierdzenia?

— Na razie Panie Redaktorze żałuję. Musiałbym zdradzić pewn tajemnice, wielce nam w śledztwie użyteczne. Śledztwo prowadzimy z całą energją i sądzgę, że prędko będę mógł Pana Redaktora poinformować o skuteczn.vm jego zakończeniu.

Jak z powyższego wynika, potwierdza się hipoteza naszego sprawozdawcy, iż ogień został pod łożony. Oby sprawców nie minęła zasłużona kara!

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 11 września 1928 r.

ZA BEZINTERESOWNE STAWIENIE ORKIESTRY

na zawody sportowe w dniu 4. IX. b. m. składa niniejszem Dyrektorowi Zakładu Poprawczego ks. Niklewskiemu serdeczne „Bóg zapłać".

Dyrekcja Państw. Gimnazjum i Zarząd G. K. S. „Grom".

CHOJNICE SIĘ BUDUJĄ.

Akcja budowlana w Chojnicach w pełnym toku. Ulica Drug~ koło koszar liczy już obecnie pięć domów. Jeśli w najbliższych latach nowe domy w tym samem tempie będą wyrastały z pod ziemi, to uli.a ta stanie się, wnet jedna z największych w Chojnicach. Także w innych częściach miasta buduje się nowe domy: przy Strzeleckiej pod lasem na Nowej Ameryce i na Szosie Gdańskiej. Od środy widnieje na nowo zbudowanym domu posterunkowego p. Ślaskiego przy Szosie Gdańskiej wieniec. Oby takich wieńców jeszcze w tym roku zawisło na nowych budowlach jak najwięcej.

Z KLUBU ŻEGLARSKIEGO.

W niedzielę tutejszy Klub Żeglarski gościł u siebie gości warszawskich. Kilku członków z Zarządu Polskiego Związku Żeglarskiego przyjechało do Charzykowa, żeby naocznie przekonać się o pracy Klubu. Na cześć Warszawiaków odbyła się po południu przejażdżka po jeziorze charzykowskiem, w której brały udział wszystkie łodzie mając na pokładzie 150 gości. Pogoda przy lekkim wietrze wprost wymarzona. Podczas przejażdżki koncertowała orkiestra ulokowana na wielkiej łodzi.

Po przejażdżce odbyło się w domku p. Steinhilbera zebranie klubu. Członkowie Zarządu Polskiego Związku Żeglarskiego wyrazili się z największem uznaniem o pracy klubu chojnickiego. Szczególnie duże wrażenie wywarła na nich nowy dom klubowy. Na drugi rok do Charzykowa przyjedzie wielu członków warszawskich klubów żeglarskich, ażeby tu spędzić swoje wakacje. Porucznik Trzepałko sekretarz Związku zdał sprawozdanie z regat związkowych urządzonych w Trokach pod Wilnem i z Olimpjady amsterdamskiej. Polski sport żeglarski tam reprezentowali dobrze znany na gruncie chojnickim, członek Akademickiego Związku Sportowego p. Wolf i p. Krzyżanowski. W przyszym roku Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego wybuduje w Orłowie koło Gdyni schronisko, gdzie będą kształcone kadry instruktorskie. Widzimy zatem, że sport z strony rządu polskiego cieszy się wielkiej poparciem.

Na zaproszenie Akadem. Związku Spor. kilka członków tutejszego klubu wyjeżdża na regaty związkowe, które odbędą się w niedzielę dnia 16 b. m. w Warszawie na Wiśle powyżej mostu Poniatowskiego. Życzymy naszym Chojniczanom powodzenia.

TRENINGI KLUBU TENISOWEGO.

Nowozałożony Klub Tenisowy bierze się energicznie do pracy. Otóż w niedzielę przed południem odbywały się na korcie w Hotelu Dworcowym pierwsze treningi tenisowe przy dość licznym udziale członków. Materjał — jak mieliśmy możność skonstatować — doskonały, a kilka członków może nawet z powodzeniem już teraz występować na szerszej arenie sportowej.

MASOWY UBÓJ ŚWIŃ.

Od poniedziałku bieżącego tygodnia pewna angielska firma wznowiła masowy ubój świń. Firma ta tygodniowo zamierza ubić 500 sztuk nierogacizny. Następnie nasze świnki powędrują w postaci bekonów sobie do Anglji.

Dzięki temu masa rzeźników znajdzie dobrze płatne zajęcie, również ludność uboższa skorzysta mając możność kupować odpadki po zniżonych cenach.

WŚRÓD PSZCZELARZY.

Miesięczne zebranie Tow. Pszczelarzy odbyło się w niedzielę dnia 9 bm. w lokalu „Pod Złotym Lwem". Zebranie zagaił o godz. 2 i prowadził prezes p. Rhode. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza nastąpił referat p. Thiedego na temat „Podkarmianie na zimę". Referent mówił szczegółowo o podkarmianiu na tak zwaną spekulację i o podkarmianiu na przezimowanie. W wolnych głosach zabierali głos następujący pp.: Łangowski, Lisewski, Standera, Lewiński i Nowak. Następnie bibljotekarz Nowak towarzystwu rozdał z bibljoteki broszurki o hodowli pszczół. O godz. 3.30 prezes p. Rhode solwował zebranie.

„MOST ŚMIERCI".

Kino „Nowości" wyświetla pod powyższym tytułem dziś we wtorek i jutro w środę 10-aktowy zajmujący dramat salonowo - sensacyjny. W roli głównej występuje słynna Renee Adoree, znana z filmów „Wielka Parada" i — „Cyrk wędrowny". Przy tej okazji nadmieniamy, iż orkiestra w kinie „Nowości" została wzmocniona, a mianowicie o jazzbandzistę. Tem samem produkcje jej kształtują się wiecej ponętnie i przyjemnie.

UCZTA ARTYSTYCZNA.

Przypominamy, że jutro wieczorem występuje w Chojnicach w auli gimnazjum znana recytatorka polska Marja Rychterówna. O talencie tej artystki nię będziemy się rozwodzili, gdyż każdy inteligientniejszy czytelnik napewno coś o tem już czytał. Wspomimy tylko, iż jest ona mistrzynią w sztuce deklamowania. P. Rychterówna w Chojnicach wypowie utwory Mickiewicza, Norwida, Krasińskiego, Sienkiewicza, Wierzyńskiego i innych. Kto kocha słowo polskie w najpiekniejszej jego formie i modulacji, ten jutro w środę pośpieszy wieczorem do auli gimnazjalnej. Szczegóły na afiszach.

POSIEDZENE RADY MIEJSKIEJ.

zostało jako nadzwyczajne zwołane na dzisiejszy wieczór na godz. 18-tą. Porządek obrad przewiduje 2 punkty: 1) Sprawa przedłużenia pożyczki inwestycyjnej z Min. Robót Publ. i 2) sprawa hurtowego uboju świń w rzeźni miejskiej.

CZYTELNA LUDOWA SIĘ WZBOGACIŁA.

Miłośnikom czytania możemy donieść, iż Czytelnia Ludowa w Chojnicach otrzymała przesyłkę najnowszych wydawnictw powieściowych i innych. Ogółem nadeszło 80 tomów. Ze względu na zbliżające się wieczory zimowe trzeba fakt ten powitać z uznaniem.

Równocześnie przypominamy, iż lokal Czytelni mieści się w hotelu p. Kaletty i że książki wydaje się w wtorki, czwartki i soboty od 6—7 wiecz. i w niedzielę od 12—1. Każdy Polak chojnicki winien być członkiem Czytelni Ludowej.

ZAMORDOWAŁA SWE DZIECKO.

W majętności Cołdanki we dworze pracowała w charakterze kucharki niejaka Słomińska Monika. W ub. tygodnia naraz zachorowała tak, iż bezprzytomną musiano ją przewieźć do szpitala św. Boromeusza w Chojnicach. Tymczasem w Cołdankach elew gospodarczy Pliszek, szukając czegoś w dworskiej komorze, znalazł owinięte w szmaty zwłoki niemowlęcia. Był on już całkiem w stanie rozkładu. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż dziecko porodziła Słomińska i to w dniu 2 bm., poczem je w szmatach ukryła, gdzie się udusiło. Wczoraj wyjechała do Cołdanek komisja sądowo - lekarska. Może ona sprawę o tyle wyjaśni, że straszne podejrzenie z ciężko chorej dziewczyny zostanie zdjęte. Z powodu groźnego stanu zdrowia nie można było dotąd jej przesłuchać.

800 ROBOTNIKÓW ZASTRAJKOWAŁO.

Na szlaku budującej się kolei Bydgoszcz—Gdańsk—Gdynia pod Łęgiem w powiecie chojnickim doszło podczas sobotniej wypłaty do ostrego zatargu między robotnikami a firmą, prowadzącą roboty. Robotnicy zażądali podwyżki płac, mianowicie domagali się, aby przedsiębiorstwo odtąd płaciło im zamiast 60 gr. od wózka 100 gr. Firma pretensje te odrzuciła. Wtedy robotnicy zwołali w niedzielę dn. 9 bm. wiec i uchwalili ogłosić strajk włoski. W poniedziałek 10 bm. stawili się wszyscy na miejscu pracy, lecz robót nie podjęli. Firma wdała się w rokowania z przywódcami strajku i zaproponowała podwyżkę 20 gr. na wózku, jednak robotnicy twardo obstają przy swojem. Ogółem strajkuje 800 robotników. Nie wiadomo, jaki będzie koniec strajku. W każdym razie zostało wzmocnione pogotowie policji.

ŻEŃSKA SZKOŁA ZAWODOWA W TORUNIU.

Wpisy do Państ. Szkoły Zawodowej Żeńsk. Toruń, Strumykowa 4 na dział gospodarstwa domowego odbywają się codziennie od 10 — 12-tej.

Przy szkole w bieżącym roku szkolnym został otwarty dla uczenic internat. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja. —

RUCH w TOWARZYSTWACH

TOW. ŚPIEWU „LUTNIA". Dziś o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu z powodu przygotowania koncertu. Komplet chóru mieszanego konieczny.

Zarząd.

ZEBRANIE TOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się jutro, w środę dn. 12 września 1928 r. o godz. 5-tej po poł, w klasztorze.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8.84
Franki francuskie (100)	34,68
Franki szwajcarskie (100)	171,01
Funty angielskie (1 f.)	43,09
Korony czeskie (100 k.)	26,31
Liry italskie (100 lirów)	46,52
Gdańsk (w guldenach)	
Dolar	5,13³/₄
Złoty (100 złotych)	57,83
Przekazy na Warszawę (.)	57,73
100 marek rentowych	122,85

Kronika radjowa.

Szykany niemieckie.

Mieszkańcy Zabrza narowowości polskiej w liczbie około 1700 osób wnieśli podanie do prezydjum miasta Opola o udzielenie im pozwolenia na pielgrzymkę do Częstochowy. Podanie to zostało załatwione odmownie. Powodów odmowy nie wymieniono.

Drogi rękopis.

W Nowym Jorku nabyto ostatnio dla angielskiego British Muzeum, jedyny rękopis autentyczny jednej z poezji Edgara Poe zatytułowanej „Wrony" za 20 tysięcy funtów szterlingów, czyli blisko 900 tysięcy złotych.

Urodziły się czworaczki.

Z Borszczowa donoszą, że we wsi Wysuszce, własności ordynata Cyryla hr. Czarnkowskiego - Golejowskiego, żona ubogiego chałupnika Jasińskiego powiła czworaki — dwóch chłopczyków i dwie dziewczynki. Dzieci i matka zdrowe. Maleństwami narazie zajęła się ordynatowa Czarnowska i ks. Sapieżyna z Bilcza.

Izby Pracy.

Na 17 b. m. zostało zwołane posiedzenie komisji opinjodawczej pracy. Po sprawozdaniu z swej dwuletniej działalności komisja ma zająć się projektem powołania do życia izb pracy.

35 000 klm. samolotem.

Na lotnisku Le Boureget wylądował pilot francuski Mauler, który na samolocie o motorze 120 koni dokonał lotu z Paryża do Le Cap i z powrotem. Samolot przebył 35 000 klm. w odcinkach po 3 000 klm. Maulerowi towarzyszyli w podróży nawigator i operator, którzy dokonali zdjęć kinematograficznych.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagodostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Żyto nowe (suche)	35,25—36,00
Pszenica nowa	43,00—45,00
Jęczmień zimowy	33,50—34,50
Jęczmień brow.	36,00—38,00
Owies nowy.	31 75—33,25
Mąka ż. 65% wł. work.	—52,00
Mąka ż. 70% wł. work.	—50,00
Mąka p. 65% wł. work.	63,00—67,00
Ospa pszenna	27,00—28,00
Ospa żytnia	27,00—28 00
Groch polny	68 00—73,00
Groch jad. Victorja	68,00—73,00
Słano luźne nowe	11,00—12,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Obwieszczenie.

Na mocy § 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 10. maja 1853 r. zwołuję niniejszem nadzwyczajne publiczne posiedzenie Rady miejskiej na **wtorek, dnia 11. września 1928 r. o godz. 18-tej** w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w wtorek, dnia 11. września 1928 r. o godz. 17.30 w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu.

Chojnice, dnia 10. września 1928 r.

(—) Kopicki
przewodniczący.

Obwieszczenie.

Powołując się na obwieszczenie w Dzienniku Pomorskim z dn. 27. lipca 1928 r. dotycz., ceny na chleb podaje się do wiadomości, że cenę za 3-funtowy chleb z 65 proc. mąki żytniej ustalono na 80 groszy.

Cena obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu

Chojnice, dnia 10. września 1928 r.

Magistrat
Hubert.

Publiczne doręczenie.

Wyciąg skargi.

3. R. 9/27

W sprawie Alwiny Krause ur. Krüger, robotnicy, dawniej w Witunl, obecnie w Nowymdworze powiat Sępólno, powódki, zastąpionej przez adwokata Kopickiego w Chojnicach.

przeciw

Pawłowi Krausemu, robotnikowi, dawniej w Więcborku wybudowanie, obecnie nieznajomego pobytu, pozwanemu

o rozwód

wniosła powódka do tutejszego Sądu Okręgowego o rozwód z wnioskiem

1) orzec małżeństwo zawarte pomiędzy stronami w dniu 25. marca 1915 r. przed Urzędem stanu cywilnego w Więcborku za rozwiązane z winy pozwanego,

2) nałożyć koszty sporu na pozwanego.

Strony zawarły w dniu 25. marca 1915 r. przed Urzędem Stanu Cywilnego w Więcborku małżeństwo. Z początkiem 1920 roku ulotnił się pozwany do Niemiec, pozostawiając powódkę z 3 dziećmi. Pozwany nie odmeldował się policyjnie. Wobec tego, że pozwany, nie troszczy się o rodzinę od czasu swej ucieczki, zachodzą wymogi skargi rozwodowej według § 1467 k. c.

Powódka zapozywa niniejszem pozwanego do ustnej rozprawy przed Wydział I. Sądu Okręgowego w Chojnicach na dzień 20. października 1928 r. h 9 sala 55. z wezwaniem o przybranie sobie adwokata dopuszczonego do wykonania swego zawodu przed Sądami b. dzielnicy pruskiej.

Wyciąg skargi ogłasza się w celu doręczenia publicznego. 1819

Chojnice. dnia 20. sierpnia 1928 r.

Sąd Okręgowy-Wydział I.

Polecamy wprost ze znanych majątków

żyta do siewu.

Petkus, Wangenheimer i Wierzbińskie

II odsiewy

po cenie 20 proc. ponad najwyższe notowanie franko stacja Brusy. Zyta te oddajemy za gotówkę lub w zamian za żyto w naturze.

Mamy również do oddania **nawozy sztuczne jak Superfosfat i Tomasynę belgijską.**

CERES T. z o. p. **Brusy** (Pomorze)

KINO NOWOSCI

We wtorek i środę 11 i 12 bm. o godz 8.15

Most śmierci

Zajmujący dramat salonowo-sensacyjny w 10 akt. W roli głównej: **Renée Adorée** znana z obrazu **„Wielka parada"** oraz **„Cyrk Wędrowny".**

Piękne widoki! Fascynująca, pełna napięcia gra! Wstrząsające sceny!

Koncert wzmocniony — Jazz-band już przygrywa od godz. 7.45

Od czwartku:

Krwawa Litera z Liljanq Gish.

Wójtostwo Chojniczki sprzedaje w drodze ustnego przetargu **dnia 14. 9. 28 o godz. 11-tej u pana Jana Gierszewskiego w Charzykowie**

1 skrzydło
1 kanapę
1 stół
3 krzesełka

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę.

Wójt.

Do młócenia

polecam

benzynę, benzol, oleje gazowe, cylindrowe, maszynowe, smary do maszyn, skórzane i włósienne pasy transmisyjne, artykuły do młynów i gorzelń.

Ryszard Gehrke

Tel. 108 Tel. 108

Autocentrala Chojnice.

Zaprawa nasienna uspulum-

siarkan miedzi

poleca

Bracia Hubert

wł. Juljan Hubert

rok zał. 1893 **Chojnice Pom.** Tel. 219

Od środy, dnia 12. V. 28 r. odbędzie się codziennie sprzedaż świeżych

łbów świńskich, polędwicy, sadła, tłuszczu kreskowego

i drobnego mięsa

w Rzeźni miejskiej.

Na nowy rok szkolny

książki — atlasy

zeszyty, bruljony, tablice, piórniki, bloki rysunkowe i wszelkie inne przybory szkolne, mapy porządkowe i mapy do świadectw

mapy — plecaki

poleca

Księgarnia „Dzien. Pom."

Kurs tańca

w Chojnicach w hotelu Engla rozpoczyna się we wtorek, dnia 11 września br wieczorem o godz. 7-mej.

Stare i najnowsze tańce.

Zgłoszenia tylko do 11. września

A. Różyńska.

Ca 200 owiec macior

(merinosy) sprzeda

Dom. Krojanty

1888 pow. Chojnice.

1 rower męski 1 wózek dziecięcy (sportowy)

tanio na sprzedaż.

M. Dolna

ul. Dworcowa Nr. 15 III. ptr.

Pomidory

funt 1 zł.

poleca

K. Błaszczyk.

2 i pół let. źrebię 1 świnie do chowu

sprzeda. 1896

Szlach

Nowacerkiew pow. Chojnice.

Poszukuję

mieszkania

1 pokój z kuchnią

od zaraz lub od 1. 10. Zgł. do Dziennika.

Poszukuję młodszej

dziewczyny

do 2 dzieci i małego gospodarstwa. Pierwszeństwo mają z włoski.

Dombrowska

Szewska 6 I p.

Poszukuje się

chłopca

do pakowania wełny

zaraz lub od 15. IX. Zgłosić się, skład wełny.

Plac Król. Jadwigi 3.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44
Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skryt. poczt. 38. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Jelj. Schreiber